

Szumek & OPCy, NOCNE TRIPY (prod. CLIMO)

co noc te same tripy
wiozę się po mieście
w aucie te same ci*y
lecimy tu dwieście
bass nam zagłusza duszę
ja chyba się uduszę
polej mi łychę bo ja
w środku czuję suszę (ej)

kubeczki w dłonie
tempo gonię
poczuć chcę ten stan
łycha aż płonie
to nie koniec
mała weź no wstań
dłonie do góry
zbijmy toast
jak za dawnych lat
pozdro dla ziomków którzy byli
nie pozdrawiam szmat

wchodzi teraz czysta
sprawa oczywista
biba zajebis*a
zaraz wjedzie kryształ
mała głośniej piszcz tam
typo jakiś gwizda
nieznajomy z twarzy
pewnie jakaś piz*a

leje się woda
krople spadają po udach
nocne melanże
tutaj trzeba wierzyć w cuda (cuda)

typie nie czekaj
czas ucieka
teraz twoja kolej
weź nie zasypiaj
tyle typiar
no to weź im polej
dziewczyny już miętowe
robi się gorąco
nie martw się mała
ciebie wezmę i na śpiąco !

(nawijka szumka)
w ręku mam stocka
lej mi wódę
polej soka
obok mnie foka
która dobra jest
w podskokach
mam plan na dziś
więc zobaczysz po libacji
nauczę cię ponownie
prawa grawitacji

noc nam mija
ziomek zawija (cyaaa)
daj sreberko
będę odwijał
czekaj moment
to tylko chwila

zapalimy
więc czas na chillout

biore bucha w płuco
ona łapie mnie za ręce
daje jej gibona
a ja kolejnego kręcę
oczy ujarane
ona mówi że chce więcej
wbijamy na stację
i liżemy się w łazience

ziomek zawijaj do dom odwoź nas
trzeba umilić ten wieczór bo czas
dawaj to głośniej niech zaję*ie bass
biore du*eczke i pozdrawiam was
zawijam na chatę koleżankę
wypijmy razem łap szklankę
one wait stoczmy tą walkę
więc wskakuj z tą dupą na pralkę

znam nasze ciała i wiem czego chcą
dawaj tu mała odje*iemy show
ściągał swe ciuchy i'm ready to go
rozpal językiem tą fujarę mą

w sypialni łóżko już pęka
ta mała głośno mi stęka
koniec przed nami
jesteśmy sami
więc finał jest w twoich rękach

... lepiej niż tego wieczoru
nie mogłem sobie wymarzyć
wiesz co się zdarzy niejeden marzył
mieć mała finał tu na twojej twarzy... ej !